

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu do płacania 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
 Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
 Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
 Rękopisma nie zwracają się.

<p>Rezygnacja-katolickie: Dziś: Flawiana. Jutro: Konrada p. Pojutrze: Nicofora</p>	<p>Grecko-katolickie: Wokulę. Partenya Feodora.</p>	<p>REDAKCYA, ADMINISTRACYA I EKSPEDYCYA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, drobie, pardwy, słonki, sietrzewie, głuszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 10 m. Zachód „ o 5 g. 20 m. Barometr 749. Mroźno.</p>
--	---	---	---	---

Hr. Tołstoj o głodzie w Rosji.

I. W Moskwie wyszła właśnie książka zbiorowa, mieszcząca prace cenniejszych rosyjskich poetów, pisarzy i publicystów, a dochód z jej rozsprzedaży przeznaczony jest na rzecz dotkniętej głodem ludności. Między innymi znajduje się tam także list hr. Lwa Tołstoj, malujący w pomurach barwach sytuację ludności w gubernjach klęską dotkniętych, a szczególnie bezradność władz wobec tej klęski.

„Pomoc dla ludności dotkniętej nieurodzajem — pisze hr. Tołstoj — może mieć tylko dwa cele: utrzymanie gospodarstwa chłopskiego i zapobieżenie chorobom i wymieraniu ludności, a to skutkiem niedostatecznego lub szkodliwego pożywienia. Czyż pomoc, która obecnie udzielana bywa w formie miesięcznego rozdawnictwa 20 do 30 pudów mąki na osobę, osiąga te cele? Sądzę, że nie. I sądzę tak na podstawie następujących powodów.

„Wszystkie rodziny chłopskie całej Rosji rolniczej mogą być podzielone na trzy kategorie: 1) bogate gospodarstwa chłopskie, liczące 8—16 dusz, a posiadające 3—5 robotników. Taki chłop nie tylko wyżywia swą rodzinę własnym chlebem, ale arenduje jeszcze grunt obcy, wynajmuje robotników i wspiera ubogich swej wsi chlebem i ziarnem na zasiew; 2) chłop średni, który z wielkim trudem i wysiłkiem utrzymuje swój byt, i 3) chłop biedny z rodziną liczącą 3—5 dusz, bez bydła roboczego i bez robotników. (Dodać tutaj trzeba, że w Rosji środkowej, o której tu mowa, ziemia nie jest jeszcze własnością prywatną, lecz co lat kilkanaście odbywają się periodyczne podziały ziemi gminnej między poszczególne rodziny w stosunku do ilości ich członków, tak, że ilość dusz pewnej rodziny decyduje zarazem o ilości posiadanej przez nią gruntu — Red.). Taki biedny chłop cierpi ciągle na brak chleba; rokrocznie musi on przemyślać o środkach, jakby się wydobyc z nędzy ostatecznej. Taki chłop wisi ciągle na włosku nad przepaścią nędzy, a w razie najmniejszej klęski musi chwycić za kij żebraczy.

„Pomoc, jaka obecnie udzielana bywa przez rozdawnictwo mąki dla głodnej ludności, opiera się na podstawie list szacunkowych majątku rodzin chłopskich. Według tych list zapadają uchwały, co do tego, komu i ile zapomogi udzielać należy. Zapomogę tę daje się tylko najuboższym, tj. rodzinom trzeciej kategorii. Chłopom pierwszej i drugiej kategorii, którzy jeszcze posiadają parę korcy owsa, krowę i kilka owiec, nie daje się żadnej zapomogi. Jeżeli się jednak dokładnie zważy sytuację nietylko średniego, ale i bogatego chłopca, to prędko dojdzie się do przekonania, że dla utrzymania gospodarstwa chłopskiego właśnie te kategorie najbardziej potrzebują pomocy. Bogaty chłop posiada jeszcze wprawdzie trochę żyta, trochę owsa, parę krów i parę koni, i właśnie dlatego, że je posiada, nie dostaje żadnej zapomogi. Gdy jednak obliczymy jego dochody i wydatki, to przekonamy się, że bogaty chłop znajduje się w takiej samej nędzy, jak i biedny. Ten zapas zboża, jaki on posiada, wartości 40—50 rubli, jest niczem w porównaniu z tą ilością chleba, jakiej on potrzebuje dla wyżywienia swej rodziny złożonej z 12 dusz. Dla 12 osób potrzebuje on 15 pudów chleba miesięcznie, co według cen obecnych (pud po 1 rub. 50 kop.) czyni miesięcznie sumę 22 rub. 50 kop. Do no-

wych zniw mamy jeszcze 10 miesięcy, to znaczy, że taki chłop potrzebowałby dla wyżywienia swej rodziny 225 rubli. Nadto potrzebuje on około 70 rubli na zapłacenie czynszu dzierżawnego (chłopi rosyjscy otrzymali po zniesieniu pańszczyzny tak mało gruntów, że prawie żadna „bogatsza“ rodzina nie jest w stanie wyżyć z tego, co jej gmina może udzielić, i musi arendować od „pomieszczyków“, którzy zazwyczaj całego swego gruntu obrobić nie mogą? — Red.), a także podatków, których mu rząd, jako „bogaczowi“, również nie daruje. Niektórzy członkowie jego rodziny, którzy byli w służbie i dawniej przynajmniej nie byli dla niego ciężarem, teraz wobec powszechnego bezrobocia zostali odpawieni, a więc i ich utrzymanie leży teraz na jego głowie. Potrzebuje on więc ogółem 350 rubli, podczas gdy całe jego zapasy warte są zaledwie 200 rubli. Nie pozostaje mu więc nic innego, jak sprzedać to zboże, które jeszcze chowa na nasienie, sprzedać konie, które teraz nie przedstawiają prawie żadnej wartości, to znaczy, spaść do drugiej kategorii, albo jeszcze niżej, bo chłop drugiej kategorii nie posiada przynajmniej tak licznej rodziny. Ale i chłop drugiej kategorii nie dostaje żadnej zapomogi albo dostaje tak nieznaczną, że i on jest zmuszony sprzedać owies zachowany na nasienie, sprzedać konia i otrzymane pieniądze przejeść. Przy tym systemie dawania zapomóg, jaki się obecnie praktykuje, musi przeto nieuchronnie bogaty chłop spaść do poziomu średniego a średni do poziomu biednego. A przy stosunkach tegorocznych muszą wszyscy, z wyjątkiem ludzi nadzwyczaj bogatych, spaść do stopnia ostatecznego. *Zdaje się, że przy obecnym sposobie dawania zapomóg rząd tylko na to czeka, by chłop przepadł do szczytu.* Wydawanie zapomóg, takie, jakie się obecnie praktykuje, nie osiąga przeto pierwszego swego celu, utrzymania gospodarstwa chłopskiego, gdyż zapomogi te dawane są przeważnie takim osobom, które już dziś są zupełnie zrujnowane, a powtóre, gdyż zapomoga ta jest zbyt drobna“.

Walka o byt.

Nędra pomiędzy nauczycielami ludowymi dosięga ostateczności. Z Myślenie donoszą nam: Zebrani nauczyciele tutejszego oddziału Towarzystwa pedagog. uchwalili z powodu wielkiej drożyzny, jaka panuje szczególnie w okolicach górskich, wnieść prośbę do krajowej Rady szkolnej o udzielenie im zapomogi drożyznianej i o stałe podwyższenie płacy. Podobną prośbę przedstawia nauczyciele sejmowi przez posła Popowskiego. W razie bezskuteczności uchwalono wysłać delegację, któraby u stóp tronu przedstawiła owe położenie i uprosiła rząd o zajęcie się losem ludzi pracy, którzy z każdym rokiem na próżno wyczekują polepszenia swego bytu materialnego. Prawdziwie rozpaczliwe są to uchwały i powinno znaleźć odgłos zaraz na pierwszych posiedzeniach sejmów.

Niżsi urzędnicy kolejowi udali się jak wiadomo do Wiednia przez deputację umyślną. Prezydent Biliński przyjął ją 7. bm. i objaśnił, że już sam z własnej inicjatywy sprawę ich poruszył, przyrzekł delegatom wcielenie podurzędników, pełniących służbę urzędników, do rangi tych ostatnich i pobór pięcioleci, natomiast zabronił odtąd wszelkiej agitacji w tym kierunku, uznając to za szkodliwe dla służby, wobec czego wszystkie komitety dotyczące zostały rozwiązane. Delegaci Gruszecki, Kucharski i Kubala z okręgu lwowskiej dykcji ruchu zdadzą sprawę swym kolegom ze swej misji. P. Kubala dlatego w pierwszym doniesieniu nie był

wymieniony, ponieważ przybył tam już po wygotowania petycji i dopiero potem przyłączył się do deputacji.

Nowe stowarzyszenie.

Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników powstało w Tyśmienicy. Celem jego jest dostarczenie członkom potrzebnych im do wyrobu kuśnierskiego i białoskórniczego materiałów i produktów surowych, oraz pośredniczenie w sprzedaży wyrobów swoich członków. Stowarzyszenie to, które ma wielkie widoki rozwoju i wszelkie po temu warunki, może zapewnić byt setkom kuśnierzy z rodzinami i wyrwać ich z dotychczasowego wyzysku nieuczciwych handlarzy i lichwiarzy. Wybrany na ogólnem zgromadzeniu pierwszy zarząd stowarzyszenia daje zaś wszelką rękojmię, że Towarzystwo pomyślnie się rozwinie i potrafi podnieść tamtejszy przemysł kuśnierski. W skład zarządu weszli pp.: Karol Krasowski, jako dyrektor przewodniczący, Piotr Kocki, jako tegoż zastępca, Teodor Podlusi, jako magazynier, Wasyl Uhorczak, jako jego zastępca, Onufry Hawryśzenko, jako kasjer i Jakób Hołub, jako zastępca kasjera. Rada nadzorcza Towarzystwa uchwaliła na posiedzeniu w w dniu 26. stycznia br. przystąpić do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Zmowy kupców.

Z Sieniawy piszą do *Gas. Jarosławskiej*:

Na targach i jarmarkach w naszym miasteczku obok prastarych zwyczajów kupna i sprzedaży poczynają objawiać się nowy zachodni zwyczaj, wprowadzony przez handlarzy świń, który grozi upadkiem jednej gałęzi gospodarstwa i przemysłu wiejskiego.

W gospodarstwie włościańskim chów trzodiny jest jednym z najważniejszych czynników, a bodaj czy nie znaczną częścią podstawy gospodarstwa; gdy zboże ma wieśniaka wyżywić, bydło zaś i konie przyczynić się do uprawy roli, oraz stanowić ważną część wiana dla dzieci i kosztów utrzymania zabudowań, na chowie trzody cięży również niemałe zadanie, bo on ma pokrywać jego zewnętrzne bieżące potrzeby, które go w wielu względach wiążą z gminą, krajem i państwem. Że tak jest rzeczywistość, można zabrać na to dowody podczas każdej grasującej zarazy na trzodę. Gdy trzodę na targi gnać nie wolno, albo gdy na zarazę ginie, w niwecz się obraca całoroczny bilans wieśniaka. W owych czasach, jak zaświadczyć mogą urzędnicy podatkowi i ci, którzy z ludem bezpośrednio się stykają, ustają u chłopca wypłaty wszelkich jego prywatnych zobowiązań, podatków, wszelkie kupno przyrodziwy, narzędzi i sprzętów, wogóle ruch handlowy w miasteczkach naszych prawie ustaje. Ciężkie te chwile odczuwa nietylko sam wieśniak, lecz odbijają się one także w setnych rozgałęzieniach na rzemieślniku, kupcu, przemysłowcu, notariuszu, adwokacie, aptece i lekarzu, na 3/4 części naszego społeczeństwa. Podczas jednej takiej zarazy (podobno w r. 1889) wielu moich sąsiadów wieśniaków prawie przez 3 miesiące literalnie centa nie miało na swej dłoni.

Zboże, bydło i konie kupuje wieśniak lub sprzedaje przeważnie w dwóch i to krótkich terminach rocznych: w jesieni i na wiosnę, gdy



przeciwnie trzodę, kupuje i sprzedaje kilka i kilkanaście razy do roku.

Obecnie w okolicy naszej o takiej zaradzie nie słychać, zboże, bydło i konie mają korzystne ceny i stan urodzaju nie był tak złym, a mimo to dzieje się u nas, jak w czasie zarazy.

I jest u nas co czwartku (dzień targowy) rzeczywiście zaraza sprowadzona z zachodu przez naszych krajowych handlarzy wulgo świniarzy pod nazwą „ring”. Może ci szczęśliwcy, którzy nie są zmuszeni hodować i sprzedawać trzody, nie wiedzą znaczenia tego wyrazu, toż im wyjaśnię, że „ring” oznacza znowę handlarzy, aby rolników i hodowców trzody w biały dzień pod przykrywką wolnego handlu i prawa obrabować i niszczyć. Jakoż tak się dzieje:

Na każdy targ zjeżdża do Sieniawy kilkadziesiąt handlarzy świń z rozmaitych stron kraju. Nim się targ rozpocznie, już oni obejdą teren jarmarczny, podzielią się kątami targowicy, w których jeden drugiemu psuć targu nie może, lecz owszem na wezwanie pomagają winien i porozumieją się co do cen, jakie mają podawać. Wreszcie ludność się gromadzi i zapełnia trzodnią targowicę; mija godzina 10 i 11 przedpołudniem, lecz targ się nie rozpoczyna, bo panowie handlarze porozstawiani w małych gromadkach tu i owdzie, wyprawiają tylko głośne żarty i śmiechy, lub drastycznymi kpunami zaczepiają w przechodzie wieśniaków. Dopiero około 12 godziny z tej lub owej gromadki podchodzi jeden z panów kupców niby od niechcenia i opatrując wieprza, ważącego 4 do 5 cetnarów, rozpoczyna z wieśniakiem, chociażby najpoważniejszym taki mniej więcej djalog:

Hej ty chodaczniku!*, co chcesz za to prosić?

Ano choć z 80 zł.

Co — za tego kota? Ażeby ci gamoniu język kolkiem stanął, ażebyś nie doczekał więcej po jarmarkach chodzić.

Ej, co mi tu masz pan wykłinać. Chcesz kupować, to kupuj, a nie, to nie. Przecie ja wiem, co mię to kosztuje: za chudca dałem przed pół rokiem 18 zł., a rachując jeno z grubsza, co on zjadł: 8 korcy kartofli (dziś po 4 zł.), 6 korcy jęczmienia (dziś najmniej po 6 zł.), a co grysu i innego poślada — toby pewnie wyszło na setkę bez mojej do tego fatygi.

Gdybyś mu chodaczniku jęczmień dawał — to z pewnością byłbyś dotąd sam zdechl — ale

*) To jeszcze bardzo grzeczne i przyzwoite wyrażenie, bo inne trudno tu napisać.

co tam, szkoda mojej gęby... chcesz sprzedać? daj rękę!

No, co pan daje?

A chcesz sprzedać? daj rękę! Słuchaj powiem ci słowo, ale uważaj, że to będzie tak, albo siak!

No, niech słyszę.

Dam ci tak, jak za rodzoną twoją matkę, bo ta pewnie tyle nie warta.

Co mi pan matkę narusza?!

Po takim preludjum oferuje kupiec chłopu za owego wieprza 30 zł., a trzaskając mu w dłoń, aż echo niesie po targu, dodaje mu po dziesiątąkowi wśród wyrazów i nazw co raz to obrzydliwszych — wreszcie ustaje na 32 lub 33 zł. i odchodzi. Po chwili podchodzi drugi kupiec zaczyna znowu od niesłychanych gdzieindziej grubiaństw i podaje 30 zł., za nim targuje podobnie trzeci i podaje jeszcze niższą cenę, aż chłop znudzony i zirytowany, zabiera wieprza na wóz i odjeżdża do domu w nadziei, że na drugim targu sprzeda lepiej. Tymczasem to, co było na pierwszym targu, powtarza się na drugim, trzecim i czwartym. Chłop stracił miesięczną żywność dla wieprza — interesa go gniotą — więc zmuszony jest na piątym targu sprzedać za cenę, jaką mu kupcy zmówieni dyktują.

Aby chłopca zmusić do sprzedania wieprza za byle co, używają panowie świniarze jeszcze innego sposobu: oto straszą chłopca denuncjacją, że wieprz jest z zagranicy przemycony, a gdy się wieśniak tego nie ułęknie — denuncjują go rzeczywiście, aby go nabawić kłopotu, straty czasu i pieniędzy, gdyż straż skarbową, zająwszy raz wieprza, nie tak prędko i łatwo, nawet wobec natychmiastowych dowodów niesłusznego podejrzenia — oddaje zagrabione rzeczy.

Nietylko z wieśniakami postępują tak panowie handlarze, lecz tą znową i drastycznymi, a nawet wysoce niemoralnymi żartami, drwinami i przypowiadkami odstraszać od targu i hodowania trzody wszystkich w okolicy oficjalistów i dzierżawców.

Na wszystko jakoś znachodzi się rada — więc i w tej tak ważnej dla wieśniaków i okolicy całej sprawie znaleźć się powinny środki, aby ukrócić samowolę owych panów. Najpierw co do rzucających obelg i niemoralnych wyrazów powinno organa bezpieczeństwa i policji zwrócić większą niż dotąd uwagę, co przypominamy władzom, do których to należy. Trudniejszą jednak jest rzeczą ukrócenie i wykorzenie samego „ringu”, lecz i w tem dopomogłaby waga i ustanowienie pe-

wnych cen od żywej wagi sprzedawanego towaru.

Gdyby ktoś z mieszczan zajął się urządzeniem i utrzymywaniem takiej wagi, mógłby sam nawet przy drobnej opłacie od sztuki dobry zrobić interes, a hodowcom wielką uczynić przysługę. Urząd gminny powinien znowu co targu ogłaszać ceny żywej wagi z targu wiedeńskiego, aby hodowcy wiedzieli normować sobie ceny, bo ceny, jakie kupcy podają u nas na targach, nie dosięgają nawet 1/3 części ceny z targu wiedeńskiego, a przecież fracht nie jest dziś tak drogi. A przedewszystkiem sprawą tą zająć się powinien nasz powiatowy Oddział Towarzystwa rolniczego.

Listy z kraju.

Kraków 16. lutego, (W sprawie głodowej.)
Do komitetu krakowskiego Towarzystwa gospodarczego nadchodzą codziennie hiobowe wieści o głodzie, grożącym całym powiatom w zachodniej i zachodnio-południowej połaci kraju. Dzisiaj już widmo głodowe stoi przed nami wyraźne i nie daj Boże, za jakie trzy, cztery tygodnie dożyjemy takich wereschaginowskich obrazów, jak w zimie 1889 r., kiedy to po żyznych polach Pokucia i Podola snuły się formalne tabuny wyschłych, jak szkielety koni, szukających pod śniegiem dla siebie pożywienia, a nad nimi krążyły stada wron i kruków węsząc żer dla siebie łatwy. Tak jak wówczas, tak i dzisiaj, ludność zaczyna się żywić niemożliwą strawą, mieszając, gdzie jeszcze jest jaki taki zapasik mąki, z nią rozmaite chwasty i zielska, dojadając ostatki kartofel, zmarzłych i nadpsutych, co lepsze bowiem poszło na targ do miasta.

Dzisiaj jednak faktowi głodu w Galicji nie zaprzecza już prasa oficjalna, która nie wiedząc jak śmiesznych wówczas dopuszczała się „sprostowań”, ażeby tylko zdementować to, co się ukryć nie dało, ażeby tylko paraliżować akcję obywatelską zainicjowaną wówczas przez *Kurjera Lwowskiego*, a która mimoto wydała najpiękniejszą rezultaty.

Dzisiaj główny organ stańczyków już nawet przyznaje, że Galicji zagraża w tym roku widmo głodu i wzywa gminy do szybkiego nadsyłania wykazów głodowych do rad powiatowych, któreby je dalej Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, względnie udzielenia odpowiedniej zapomogi przesyłały.*)

*) Wydział Rady powiatowej krakowskiej wsku-

32)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy).

XI.

Mania nie mogła tej nocy zasnąć. To przygodkowe, nieoczekiwane zgoła spotkanie i ten widok pana Konrada, otulającego płaszczem młodą dziewczynę nie schodziły jej z pamięci.

Tysiączne domysły poczęły ją dręczyć.

Byłaż ta jego troskliwość tak widoczna, tak bijąca w oczy, zwykłą grzecznością towarzyską, grzecznością zwróconą ku siostrze przyjaciela? Bo że ta panienka była siostrą dawnego jej profesora z pensji, to dla Mani nie ulegało już prawie żadnej wątpliwości. Marczewski miał słuszną: podobieństwo było rażące. Te same czarne, błyszczące oczy, te same rysy, ta sama szcuple figura. Tylko twarz młodej Zawadzkiej, jak zwykle twarz kobieca, miała w sobie coś delikatniejszego, drobniejszego, niewieściego, poza tem nie ich nie różniło i nietylko Marczewski, lecz każdy, musiałby być to podobieństwo pochwyć.

Ach, tak! Zanim Marczewski wyraził słowami to swoje przypuszczenie, ona już sama wpadła na ten domysł.

A może była to zwykła gorliwość młodego lekarza; lekarze, wiadomo przecie, wszyscy w początkach kariery swojej po większej części w tym względzie przesadzają? Wieczór właśnie zapadał i zrobiło się chłodno, a ta młoda osoba widocznie przybyła jakąś cięższą chorobę. Może pan Konrad ją leczył i ztąd poczuwał się jeszcze do opieki nad nią?

Ale wszystkie te uspakajające myśli nie mogły jej zadowolnić. W głębi serca czuła jakiś ból i troskę, które wzrastały w miarę tych wszystkich przypuszczeń. Złe jakieś przeczucie, którego wytłómaczyć sobie nie umiała, ścisnęło jej serce i nie dało długo zasnąć, a nawet i podczas snu, spowodowanego znużeniem, jeszcze owe myśli ją nawiedzały.

Nie mogąc ranka doczekać, zbudziła się nazajutrz wcześniej niż zwykle, blada, bez sił i woli. Zegar wskazywał dopiero parę minut po szóstej. Cały dom pogrążony był jeszcze w spoczynku, służba tylko krzątała się z cicha, wstając widocznie dopiero. Wróciła więc znowu do łóżka, zmuszając się do snu — napróżno. Gdyby mogła, radaby była przeleżeć dzień cały z zamkniętymi oczyma, nie chcąc widzieć niczego i niewidziana przez nikogo. Dopiero myśl o matce, która już wczoraj, za powrotem do domu, dostrzegła u niej pomieszanie, dodała jej sił nieco, nakazując opanować gnębiący ją rozstrój.

Udało jej się to tak dalece, że podczas śniadania była zupełnie spokojna; śmiała się, żartowała i zdołała tą swobodą swoją olśnić nawet bystre oczy matki, która nie domyślała się wcale, jak drogo to wszystko zostało okupione.

Miały tego dnia parę wizyt do oddania i Mania, występująca zawsze z jakąś opozycją przeciw tym towarzyskim obowiązkom, nie wzbraniała się od nich tym razem wcale, zgóry zgadzając się na wszystko.

— Dobrze, pójdźmy! — odparła, gdy matka przypomniała jej o tem.

Byłaby przystała na wszystko, byle tylko zerwać zbiedzone myśli, byle uciec przed niemi choć na chwilę.

Trzymała się tak dzień cały, ludząc wszystkich swoją wesołością i śmiechem, i dopiero

pod wieczór wysiłek ten zemścił się na niej. Ledwie na nogach mogła się utrzymać.

I wtedy jednak jeszcze, nie chcąc zdradzić się przed matką, upozorowała to swoje osłabienie znużeniem i bólem głowy, mówiąc, iż z przyjemnością przedrzemalaby się trochę.

Ale, gdy uzyskawszy łatwo pozwolenie, znalazła się sama w swoim pokoiku, długo powstrzymany żal wybuchnął teraz całą siłą.

Blada, jakby cała krew uciekła jej z twarzy do serca, rzuciła się na kanapkę, łamiąc ręce bezwiednie, miotana wewnętrznym bólem.

— Ha, ha, ha! — zaszlochała głośno.

Zaraz jednak, jakby w obawie, iż mógłby ją kto posłyszeć, otarła szybkim ruchem zalawione oczy i przybrała bladą twarzyczką w przymuszony uśmiech.

Nikt atoli nie wchodził. Matka, zadowolona z przebiegu dzisiejszego dnia, poszła właśnie ciszyć służbę, mówiąc, że panienka spi i nakazując nie budzić jej pod żadnym pozorem.

Ona tymczasem, widząc się osamotnioną, zalamata znow rączki i puściła wodze swoim rozpaczliwym myślom.

Pół roku temu jakże była szczęśliwa, wolna, swobodna, a dziś co? Dziś już musiała kłamać uśmiech dzień cały, kłamała go i przed chwilą, a zapewne nabrała w tem niemalej wprawy, jeśli nikt, nawet matka, nie spostrzegła tego kłamstwa, nie krzyknęła:

— Na Boga, Maniutko, co tobie?

Co jej jest? Jest oto nędzarka, żebrząca jednego słowa, jednego spojrzenia, a to słowo i to spojrzenie odwracają się od niej, uciekają daleko, daleko, do... do tamtej!...

O! tamta, wczoraj, musiała niejedno takie spojrzenie widzieć, niejedno słowo z ust jego usłyszeć... musiała... musiała... była tak blisko... szła

Dla czego jednak ten dziennik nie wskaże drogi znacznie krótszej i skuteczniejszej, dla czego mecenasi jego, zasiadający w Radzie państwa nie zażądają pomocy rządowej dla powiatów głodem zagrożonych, tak jak to uczynili posłowie szlasy? Posel chłopski Potoczek, podniósł wprawdzie głos w Kole polskiem w sprawie ulg podatkowych dla ludności głodem dotkniętej, wniosek jego jednak nie żądał od rządu pomocy tej, jaka jest konieczną, jeżeli nie mamy wejść niebawem w okres tyfusów głodowych i innych chorób nagminnych. Pomocy tej należy zażądać teraz, jeszcze przed zwołaniem Sejmów, inaczej bowiem cała akcja byłaby spóźnioną i w wielu wypadkach kłeski odwrócić jużby nie mogła. (Patrz telegramy).

Wielką pomocą, zbawieniem prawdziwym byłoby dla ludności galicyjskiej rychło, zaraz z wiosną, rozpoczęcie robót około nowych linii kolejowych, jakich cała sieć niebawem ma powstać. Jeżeli rozchodzi się o formalności prawne, czy trudności biurokratyczne, te przy dobrej woli i jakiejś takiej energii, a bezwzględnie znanej chęci przysłużenia się najlepiej krajowi nowego prezy-

tek podnoszonych z wielu stron obaw, że i w krakowskim powiecie ludność będzie narażona na głód w czasie tegorocznego przedwzrostu, zarządził przez swych delegatów i mężów zaufania dochodzenia w gminach powiatu, w następujących dwóch kierunkach: 1) czy i o ile zachodzi w poszczególnych gminach uzasadniona obawa głodu, w ilu rodzinach i przez jaki przeciąg czasu? 2) czy i ilu gospodarzy wskutek braku ziemniaków i zboża nie będzie mogło należycie obsadzić i obsiać swych gruntów? Wynik dotychczasowy dochodzeń jest następujący: w 23 gminach **około 3.000 ludności już dzisiaj nie ma żadnych środków pożywienia i od ostatecznego głodu ratuje się ona z dnia na dzień dorywczym zarobkiem i pomocą od najbliższych dworów, plebanij lub zamożniejszych włościan.** Po drugie, **około 1.300 gospodarzy** nie będzie w możności obsiać, względnie obsadzić na wiosnę swych gruntów. Z tych powodów wydział krakowskiej rady powiatowej udał się równocześnie o pomoc dla ludności zagrożonej głodem do Rady państwa, do sejmku za pośrednictwem Wydziału krajowego i do namiestnictwa. Ponieważ zaś ułatwienie zarobku jest jednym z najlepszych środków pomocy, przeto udał się też Wydział do władz wojskowych i do delegata Łaskowskiego z prośbą o możliwe przyspieszenie projektowanych na rok bieżący robót wojskowych fortyfikacyjnych i rządowych robót około regulacji Wisły.

pod rękę... razem, razem!

To przecie można oszaleć!

A ona? ona? co dotąd zyskała?

O! nie tak wyobrażała sobie kochanie w swoich marzeniach. Miał to być sen jakiś rozkoszny, pełen kwiatów, gwiazd, blasków, woni i tajemniczych szeptów. Sen ten miał spłynąć na nią zwolna, spokojnie, z jej wiedzą i wolą, a jednak prawie bez jej udziału, i trwać już odtąd wieczność cała, niezamącony niczem.

Jakże marzenia te dalekimi były od rzeczywistości! Bo oto, od paru miesięcy, od chwili owego pierwszego, przypadkowego spotkania, nie zaznała nic z owych rozkoszy, nic, prócz niepokoju, który dręczył ją dniem i nocą. On, ten wybrany, jedyny, zjawił się bez owego otoczenia gwiazd, blasków i woni wtedy, gdy wcale o kochaniu nie myślała, przybywał nawet nie do niej i nie jej szukał, spoznał raz jeden i zabrał jej wszystkie myśli, jak swoją własność.

Daremnie oburzała się na to bezprawie, próżno wyśmiewała sama przed sobą te sny o nim, jakie ją odtąd poczęły nawiedzać. Uparte — wracały! Przez całe trzy miesiące upatrywała go w każdym młodym człowieku, który się przed jej oczyma przewinił. Zjawił się znów nareszcie i wtedy to przekonała się, że w tej grabieży jej myśli nie było bezprawia. Tak być musiało.

Z jakimże drżeniem czekała jego zbliżenia wówczas na ementarzu! Zdawało jej się wtedy, że lata już całe go zna i nie znać dotąd nie mogła, bo nie mogłaby była przecie żyć, istnieć bez tej znajomości. Odwiedzając ich później, mógł był śmiało skorzystać z chwili, gdy byli sami i powiedzieć jej: „Kocham! Mógł był to powiedzieć, bo ona choćby chciała się z nim podrożyć, musiałaby była odpowiedzieć mu na to: „I ja kocham, oddawna“...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

denta kolei skarbowych, p. Bilińskiego, dadzą się niechybnie w najkrótszym czasie załatwić.

Po za tem ma wdzięczne pole do działania dobroczynność prywatna, która z całą szlachetnością spieszy zawsze pierwsza tam, gdzie nędza rany swoje odkrywa. Do tej u nas zachęcać nie potrzeba.

Tarnów 14. lutego. (Z Rady powiatowej). Jako organ, któremu poruczono nadzór nad wykonaniem nowej ustawy ogniowej z 10. lutego 1891, zajął się Wydział powiatowy wprowadzeniem tejże w życie i skonstatował, że miasto Tarnów jest pod tym względem bardzo dobrze zaopatrzone; Tuchów stosunkowo dobrze, gdyż jest tam straż ochotnicza, która przyjęła zarazem obowiązek straży gminnej; w Ryglicach jedynie żadnej straży ogniowej nie ma. Skutkiem tego na odbytem tamże posiedzeniu, na którym regulamin ogniowy uchwalono, polecił Wydział zorganizować straż ochotniczą a na zakupienie rekwizytów w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń zaciągnąć pożyczkę.

W sprawie ubezpieczenia od ognia stara się Wydział przez swego delegata nakłonić ludność do asekuracji, to też cztery gminy: Nowodworze, Koszyce, Zgłobice i Chyszów ubezpieczyły się prawie całkowicie, tak, że dotąd ubezpieczyło się 370 domów do wysokości 62 tysięcy.

Wobec groźby Zakładu kred. włościańskiego, iż sprawę likwidacji bezwzględnie dla dłużników zakończyć musi, zajął się Wydział wskazanymi 16 dłużnikami z zalegającą kwotą 8.200 złr. i osiągnął następujący rezultat:

- a) trzech dłużników wykupiło się zaraz z własnych funduszy,
- b) trzech zaciągnęło pożyczkę w tut. kasie oszczędności,
- c) z czterema trwają rokowania,
- d) dwóch nie da się uratować, bo wiarytelność banku przewyższa wartość majątku dłużników.

Ponieważ kredyt hipoteczny w Banku krajowym niedostateczny jest dla włościan z powodu, iż minimum pożyczki jego 500 złr. wynosi, odniósł się wydział tarnowski do Wydziału krajowego, aby tenże wpłynął na Bank krajowy o zmniejszenie minimum pożyczek hipotecznych do 300 złr.

Kasy pożyczkowe, uregulowane przez Wydział powiatowy wykazały z d. 1. grudnia 1890 118.490 zł. 52 ct. Najbogatszą jest kasa pożyczkowa w Zalasowy, najuboższa w Zgłobicach, a Podgórska Wola i Woźniczka wcale kas nie mają.

Kossów 14. lutego. (Szalibierstwo na wielki kamień.) Bawili tu pp. Sochocki i Matuszyński, likwidatorowie krak. tow. wzajemnych ubezpieczeń i skończyli 12. bm. żmudną pracę likwidacyjną, która trwała od pierwszych dni stycznia br. w sprawie Eisensteinów, podejrzanych o podpalenie własnej garbarni w Kutach, w celu uzyskania premii asekuracyjnych, jak również w sprawie innych pożarów, które w naszych stronach często wybuchały na olbrzymie straty tow. krakowskie. Dzięki poparciu żandarmerji udało się likwidatorom odkryć w Kutach „gieldę pożarną.“ Żydzi potworzyli rozliczne spółki, które ubezpieczały swe domy na wysokie sumy, a następnie paliły je i uzyskując przez to premie asekuracyjne, oszukiwały i narażały na straty krak. tow. wzaj. ubezpieczeń. Śledztwo wdrożone w tej sprawie przez prokuratorję kołomyjską a prowadzone przez Wyspiańskiego, potwierdziło wszystkie te odkrycia. Hersza Eisensteina, właściciela spalonej niedawno garbarni uwięziono i odtawiono do kryminału w Kołomyi.

KRONIKA.

Nowe Czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Sokalu pod zarządem dr. Józefa Łuszczkiewicza, dzieł 129, tomów 145; w Sierzawie (w powiecie jarosławskim) p. Florjana Gardziela, dyrektora szkoły, dzieł 122; w Martynowie (w powiecie rohatyńskim) hr. Klemensa Dzieduszyckiego książek 122; w Rokietnicy (w powiecie jarosławskim) p. Ludwika Gorzki, dzieł 120.

W dawniej założonych czytelnich powiększono biblioteczki w Skołoszowie, Brzyskach, jakoteż w szkole św. Zofii i taniej kuchni ludowej we Lwowie.

Czytelnia ludowa w Wieliczce urządziła 6. bm. zabawę, przeznaczając czysty dochód na cel budowy własnego domu. Licznie zebrana publiczność, a przeważnie mieszczanie bawili się prawdziwie serdecznie i

ochoczo aż do białego rana, a ani jeden fałszywy ton nie zakłócił milej rozrywki.

Z Tarnowa donoszą N. Reformie: „Z uznania godną gorliwością władzy wojskowe wzięły się do ukarania winnych, z których p. Pasternak, kapitan, pod naciskiem kolegów złożył godność oficerską, straciwszy w jednej chwili całą egzystencję, a co do dwóch innych ścisłe dochodzenia są w toku. Dzisiaj na pewne twierdzić już można, że głównym sprawcą całego nieszczęścia jest p. Schimitzek, porucznik, tutaj w Tarnowie urodzony i wychowany, który podnieconego p. Pasternaka do awantury nakłonił, zamiast go uspokoić, co właśnie obowiązek dobrze pojętego koleżeństwa i stanowisko oficera nakazywały. P. Zacharyasiewicz zaś budzi współczucie i uzyskał do pewnego stopnia przebaczenie w bezstronnej opinii publicznej, albowiem nie wiedząc, o co się rozchodzi, a widząc p. Pasternaka przez dr. Białkowskiego bitego, użył broni tylko w obronie kolegi, nad czem dzisiaj sam bardzo boleje. Z całego tego zajścia tedy, zdaniem ludzi poważnych, p. Zacharyasiewicz zasługuje na rehabilitację, a poczucie sprawiedliwości nakazuje podać to do publicznej wiadomości, skoro już raz ta sprawa przed forum publiczności się dostała. Podobno i z cywilnych osób jedna nie jest bez winy w tem zajściu, nie chcemy jednak sprawy przesądzać wobec ścisłego dochodzenia, przez sędziego śledczego prowadzonego.“

Niedola wyjątkowa. Mąż bez zarobku — matka bez pokarmu — czworo drobiazgu — niemowlę zamiast mleka dostaje wodę z cukrem. Datki pod lit. K. przyjmuje oraz udziela bliższych informacji Adm. Kurjera.

Posiedzenia towarzystwa gospodarskiego zapowiedziane na 2. marca, będą się odbywać nie w sali ratuszowej, ale w sali „Frohsinu“.

Wystawa azjatycka otwarta jest obecnie co dzień do godz. 5. po połud.

Z wystawy sztuk pięknych. Celem uczczenia pamięci zmarłego znakomitego naszego artysty Leopolskiego, lwowska reprezentacja sztuk pięknych urzędująca specjalną wystawę prac tegoż artysty. Kolekcję, która zebrała się dotąd na utworzenie pomniejszonej wystawy, pragnie zarząd powiększyć pracami znajdującymi się w posiadaniu prywatnych osób. Za naszym pośrednictwem zwraca się do nich z uprzejmą prośbą wypożyczenia posiadanych obrazów na czas trwania wystawy.

W tych dniach ukazał się w naszym salonie sztuki wielkich rozmiarów obraz pendzla Jana Styki przedstawiający prorokinię starego zakonu „Oldę“ przepowiadającą nieszczęścia narodu izraelskiego. Prócz tego olbrzymiego płótna wystawiono najnowsze mniejsze prace pp. Augustynowicza „Studjum“, Bergmana większych rozmiarów utwór „Sprzedaż kwiatów“, Kornbergera „Polowanie na lisa“, Kossaka Jul. akw. przedstawiająca „Krzysztofa Gniwosza w bitwie pod Chocimem“, oraz Lewandowskiego rysunek z „Fryzu“, wykonany do nowej kasy oszczędności. Na koniec zaś bm. zapowiada zarząd Tow. wystawę szkiców, oraz serję „Interieurs“ z pałacu hr. Alfredowej Potockiej wykonanych akwarelą przez artystę p. A. Augustynowicza.

Kronika policyjna. Semen Przytułka, włościanin z Czerniowiec skradł niedawno temu parę koni z wozowin na szkodę Hryńka Procajły z Majdanu. W skutek doniesienia o tej kradzieży tutejszej policji został onegdaj Przytułka aresztowany na rogatce Janowskiej wraz koźmi i wozem, które oddano właścicielowi.

Na szkodę N. Mandla, karczmarza w Krzywczach skradł Seńko Demkowicz dwie bluzy, spodnie, kilka sztuk bielizny wartości 20 złr. Agent policyjny Terlecki przyaresztował Seńka Demkowicza i sprowadził na policję, skąd odesłano go do sądu.

Mikołaj Kapelach został onegdaj aresztowany za kradzież.

Na wałach Hetmańs. przydybł 16. bm. żołnierz nr. 139 leżącą kobietę. Gdy ta mimo wezwania nie wstała żołnierz, obawiając się by nie zamarzała, z pomocą dorożkarza odwiózł ją na inspekcję. Tutaj okazało się, że kobieta ta, bardzo pijana, miała nogi splecione fartuchem tak, że nie mogła chodzić. Przy indagacji podsta, że nazywa się Karolina Knieska i razem ze swym kochankiem W. piła całe popołudnie a potem on ją tak z tym fartuchem urządził. Leżała na ziemi nie mogąc dać sobie rady, gdyż ręce jej zeszytywały a język odmawiał posłuszeństwa, z powodu nadmiernego użycia alkoholu. Dopiero żołnierz pol. wyswobodził K. z tej niemiłej sytuacji. Na policji zdybała się ze swym kochankiem, którego przed nią sprowadzono za opilstwo.

Wychodźstwo. W Krakowie zatrzymano na dworcu 7 wychodźców do Ameryki z powiatu ropczyckiego, a 1 z powiatu kolbuszowskiego.

Zmarli. Piotr Sedelmayer, obywatel i b. radny m. Stanisławowa, cenzor banku austro-węgierskiego, asesor sądu handlowego, zmarł w Stanisławowie w 48 r. życia.

Krajowe towarzystwo rybackie w Krakowie odbyło 15. bm. walne zgromadzenie w sali Rady miejskiej przy licznym udziale członków. Między innymi przybyli: delegat dyrekcji domen i lasów państwowych, delegat towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie, oraz delegat towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Na wstępie odczytał dr. Walentowicz wykład p. Marcinka ze Śląska o hodowli karpia; p. Marcinek z powodu słabości osobiście przybyć nie mógł. Wykład zainteresował zebranych członków w wysokim stopniu, p. Marcinek bowiem straszył w nim wyniki swoich długoletnich spostrzeżeń wytykających gospodarstwu rybnemu nowe drogi; najznakomitsi gospodarze stawowi liczą się już ze zd. byczami p. Marcinka, który w ich kołach dobrze jest znany.

Po odczycie przedłożył prezes dr. F. Wilkosz sprawozdanie z działalności towarzystwa, oraz wykaz dokonanych prac na polu podniesienia rybactwa krajowego.

Komisja kontrolująca przedłożyła sprawozdanie kasowe za r. 1891; dochody doszły do kwoty 518 złr. 86 cent., rozchody zaś wynoszą 179 złr. 88 ct., reszta kasowa 338 złr. 98 cent. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i udzieliło zarządowi absolutorjum.

Przy wyborach uzupełniających wybrani zostali do wydziału: dr. Wł. Markiewicz z Krakowa i dr. G. Nowak z Oświęcimia.

W końcu uchwalilo zgromadzenie zwrócić się do rosyjskiego ministerstwa rolnictwa z żądaniem o wyznaczenie czasu ochronnego dla lososia w Królestwie Polskim, gdyż tam właśnie w czasie tarła ryba ta, szczególnie w Wiśle pod Warszawą, najbardziej bywa niszczone.

„Sokoł” w Stryju urządza 20. bm. wieczór z tańcami. Komitet, osobno w tym celu zawiązany pod kierownictwem prezesa Sokółów stryjskich, inżyniera Słóarskiego i profesora Wachnianina, rozwinął energiczną działalność, która zapowiada, że wieczór ten będzie jedną z najwytworniejszych zabaw w tym karnawale na prowincji. Czysty dochód przeznaczono na sprawienie sztandaru dla Sokółów stryjskich.

Wdowa po ks. Danile czarnogórskim, stryju panującego księcia Mikołaja, księżna Darinka, umarła w niedzielę w Wenecji. Minister spraw zagranicznych, Wulkowicz, wyjechał z Cetynji na czele specjalnej deputacji w celu wzięcia udziału w pogrzebie.

Liczne aresztowania dokonują się ciągle w Berlinie; w piątek aresztowano nie mniej jak 60 osób. Według *Kreuz Ztg.*, wpadła policja berlińska na ślady spisku anarchistycznego i przytłumiła go w ten sposób w zarodku.

Z Wołoczysk piszą do warszawskiego *Wieku*: Przy końcu ubiegłego miesiąca, na komorze tutejszej aresztowano niejakiego Abrahama Berdyczewskiego, który w chwili aresztowania wystrzelił z rewolweru skierowanym w głowę, chciał pozbawić się życia. Berdyczewski przybył tu z Kijowa, gdzie był agentem w towarzystwie „Nadzieja”. W grudniu roku zeszłego Berdyczewski otrzymał uwolnienie od służby w Towarzystwie, a w kilka dni potem okazało się, że z eskortą 25 sztuk tymczasowych kwitów, wydawanych interesantom przy wnoszeniu przez nich składek. Następnie przekonano się, że B., nie będąc już agentem towarzystwa ubezpieczeń, od dwóch osób przyjął ubezpieczenie nieruchomości, od jednej z nich otrzymał rubli 13, od drugiej zaś rubli 75. W dniu 27. stycznia Berdyczewski za legalnym paszportem zagranicznym wyjechał z Kijowa, a nazajutrz, po wykryciu nadużycia, rozesłano na wszystkie punkta pograniczne telegramy, z poleceniem aresztowania go. Rana należy do niebezpiecznych i nie przedstawia nadziei wyzdrowienia.

W Petersburgu organizuje się towarzystwo spożywcze oficerów gwardji. Zapisano się już 650 oficerów.

Nagrodę 30.000 fr. wyznaczył kongres Stanów Zjednoczonych póln. Ameryki za najlepszą biografię Kolumba. Prace nadsyłane być mogą we wszystkich cywilizowanych językach. Nadto wyznaczono trzy nagrody po 8.000, 4.000 i 3.000 fr. za dzieło o odkryciu Ameryki, może ono być utworem lirycznym lub epicznym, lecz pisane ma być po hiszpańsku.

Ze stosunków dziennikarskich. Paryski *Figaro* w r. 1891 przyniósł swym akcjonariuszom czystego zysku 2,198.571 franków.

Głód w Rosji. Rada stanu wyasygnowała ponownie 60 mil. rs. na zaspokojenie potrzeb głodowych. Ze zboża, zakupionego w Odessie przez szambelana Oliwowa, wysłano na rachunek specjalnego komitetu ross. następcy tronu 59 wagonów do gubernij saratowskiej i niżegorodkiej. Zboże wysłano specjalnymi pociągami.

Specjalna komisja przy wolno ekonomicznem towarzystwie w Petersburgu zbiera wiadomości o nieurodzaju. Komitet opracował już program swojej działalności i zawiązał stosunki z odpowiednimi korespondentami. Cała działalność komitetu podzielona została na 9 grup, a mianowicie: 1) badanie miejscowych i ogólnych przyczyn nieurodzaju i głodu; 2) rozmiary nieurodzaju; 3) pomoc i pożyczki ofiarom nieurodzaju; 4) sposób użycia pożyczek na miejscu; 5) zakup zboża; 6) nadużycia przy zakupach zboża i rozdział onego na miejscu; 7) działalność państwa, społeczeństwa i osób prywatnych w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem; 8) przewidywane następstwa nieurodzaju i głodu i 9) wszelkie inne wiadomości, dotyczące kwestji nieurodzaju.

W przeciągu czasu od 28. do 31. stycznia do komitetu specjalnego wpłynęło około 160.000 rs., a w tej sumie rs. 100.000 od emira bucharskiego, rs. 30.000 od banku ziemskiego chersońskiego i rs. 10.889 zebrane z zabawy, urządzonej przez damy w Cannes we Francji.

Baron Medem i Andrejew. Według pogłosek krążących w Warszawie, dymisja barona Medema i powołanie na cywilnego gubernatora warszawskiego dotychczasowego wicegubernatora Andrejewa nastąpiło ze względów politycznej natury. Podobno rusyfikacyjna polityka Hurki nie znajdowała z strony barona Medema dostatecznego poparcia; a w ostatnim czasie baron Medem kilkakrotnie naraził się Hurce, wyrażając głośno swą opinią o niezręcznych rozporządzeniach generała gubernatora — takich, jak sprowadzenie robotników z Rosji, wydalanie urzędników Polaków z kolei żelaznych itp. Wszystkie te środki — jako też postępowanie Hurki w sprawie żaloby narcdowej wywołały rozdrażnienie wśród ludności polskiej i spowodowały ostateczne poróżnienie między baronem Medemem a Hurką. Medem zmuszony był ustąpić, a na jego miejsce powołany został Andrejew, który uchodzi za człowieka energicznego i bezwzględnie, który spełniać będzie bez szemrania barbarzyńskie polecenia generała gubernatora i chętnie dopomagać mu będzie w jego polityce rusyfikacyjnej.

Socjalistyczne święto 1. maja obchodzone będzie według *Vorwärts* w tym roku ogólnie w całych Niemczech. W Berlinie zajmie się urządzeniem uroczystości osobny na to ustanowiony komitet. W braku odpowiednich lokali święto socjalistyczne obchodzone będzie na placach pozamiejskich. Dzień 1. maja przypada w tym roku na niedzielę.

W sprawie wagonów - bufetów i czytelni w pociągach kolejowych, departament dróg żelaznych w Rosji wydał już odnośną decyzję. Wagony te pozwolono dołączać do pociągów na wszystkich kolejach w carstwie i Królestwie Polskim, na warunkach, jakie każda kolej uzna dla interesów swoich za najdogodniejsze. Przymusu w tej kwestji nie wydano żadnego, z uwagi na dzierżawę bufetów na stacjach i inne okoliczności. Decyzja ta skłoniła pewną grupę kapitalistów rosyjskich do zawiązania towarzystwa, które, na wzór towarzystwa wagonów sypialnych, zamierza wypuścić na wszystkich kolejach własne wagony-bufety z salami jadalnymi i sypialniami.

Rozmowa z Milanem. Paryski *Temps* ogłasza rozmowę jednego ze swoich redaktorów z królem Milanem, który oświadczył, iż wyłącznie w interesie swojego syna zrzekł się wszelkich praw w Serbji, jedyny bowiem był to sposób usunięcia raz na zawsze Natalji od boku króla Aleksandra i przywrócenia w kraju spokoju. Wyrzekłszy się obywatelstwa serbskiego, Milan nie myśli starać się o uzyskanie praw obywatelskich w jakimkolwiek innym państwie. Zamieszka stale w Paryżu i tu pragnie spędzić w spokoju swój żywot.

Małżeństwo póty jest szczęśliwe, dopóki mąż i żona chętnie odczytują listy, otrzymywane podczas okresu narzeźstwa.

Nowa fundacja. Hr. Felicja Marja Czarkowska, która dawniej złożyła 120.000 zł. na utworzenie zakładu sierot dla chłopców obecnie przeznaczyła znowu kwotę 140.000 zł. na zakład dla sierot dziewcząt. Fundacja tedy wynosi razem przeszło ćwierć miliona zł. Onegdaj odbyło się w tej sprawie posiedzenie u ordynata Czarkowskiego Golejewskiego, w którym wzięli udział prócz gospodarza: ks. kanonik dr.

Lawicki, dr. Wereszezyński, dyrektor Dziedzicki i panna Machczyńska. Fundacja wspomniana wejdzie w życie w jesieni, w którym to czasie utworzony zostanie również internat dla seminarzystów, na który to cel przeznaczyla dawniej już hr. Czarkowska kwotę 27.000 zł.

Rada szkolna krajowa uchwaliła przenieść Hil. Dobrzańskiego nauczyciela w Lesienicach do Brzozdowic, a Wład Heilmanna w Kamionce na kierownika szkoły w Basku; tudzież zamianować: Wandę Konopnicką, nauczycielką w Sufczyńce; Józefa Hanusiaka w Woli batorskiej; Józefa Dworzaka młodszego w Radłowie; Franc. Kinsnera w Iwkowej; Michała Korzeniewicza w Turce; Jana Łączaka w Radomyślu; Michała Domazara w Piaskach; Rozalię Carinę w Mokrzanach; Bol. Krzyształowicza w Baszni dolnej; Bol. Leszegowa młodszą w Zamarstynowie; Emilię Ciesielską i Mich. Głazewską, stałymi nauczycielkami w Kołomyi.

Tomchei Sekeimim. stowarzyszenie żydowskie, istniejące we Lwowie dla wspierania podupadłych kupców we Lwowie, liczyło w roku 1891 208 członków, którzy tytułem wkładek i taks przyjęcia złożyli 965 złr. W ogóle przychodu miało towarzystwo 1432 złr. a rozchoda 1313 złr. Stan majątkowy wynosi 8550 złr.

Reforma zakładu kulparkowskiego. Wydział krajowy przedstawił sejmowi kilka wniosków co do zakładu kulparkowskiego: 1) przebudowanie dwóch skrzydeł do gmachu kulparkowskiego kosztem 86.204; 2) przebudowanie ubikacji jednopiętrowych kosztem 12.410 zł., 3) dla zachęcenia sług prócz dotychczasowego rozdawania nagród dukatowych, podwyższenie każdemu po roku służby o 12 złr. rocznie; 4) sprawienie większej ilości łóżek siatkowych dla umysłowo chorych epileptyków i 5) sprawienie instrumentów muzycznych i poprawienia spacerów.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się w sobotę 20. bm., wieczorek deklamacyjny artystki dramatycznej panny Majji Gosławskiej.

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych ogłasza w myśl §. 18. statutu, że tegoroczne posiedzenia rady nadzorczej rozpoczyna się z dniem 17. marca br. we Lwowie. Miejsce i czas pierwszego zebrania będą później ogłoszone.

Pogrzeb żebraka. Z Chotojowa pow. kamienieckiego donoszą nam: „Przybłąkał się tu z sąsiedniej wsi Dmytrow żebrak i umarł. Pochowano go z trupałni w ten sposób, że 4 ludzie wyniosli zwłoki na cmentarz w kawałku starego żłobu, przykrytym łachmanami, a eksportował policjant gminny, bo choć dwóch jest w miejscu duszpasterzy, to nawet młody wikary nie wyszedł bodaj dla praktyki pogrzebowej”.

Z Liberea donoszą, że sprawa wykrycia sprawcy uszkodzenia toru kolejowego pod Ruszkowem postąpiła w ostatnich dniach znacznie naprzód. Inspektor policyjny i wachmistrz żandarmerji w Zittau dostarczyli sędziemu śledczemu w sprawie tej informacji tego rodzaju, że komisja śledcza bezzwłocznie udała się do Grünwald i Tannwald w górach Izerskich, aby tam przeprowadzić dalsze dochodzenia, a ewentualnie dokonać aresztowania podejrzanych osób.

Rzadki wypadek w rocznikach poborowych zdarzył się w tym roku w Neufchatel en Bray, w departamencie Niższej Sekwany. Ośmnaście gmin tego okręgu nie przedstawiło ani jednego rekruta, a jednaście przedstawiło jednego tylko. Przyczyną jest mała liczba dzieci, urodzonych podczas wojny francusko-pruskiej.

Muzeum psychologii. Z inicjatywy profesora Montegazza otwarte obecnie we Florencji jedyne w swoim rodzaju muzeum, mianowicie muzeum psychologiczne. Na pierwszy rzut oka sama nazwa wydaje się ekscentryczną, jako i przedmioty zgromadzone w tym muzeum składają się z szaf oszklonych, nad którymi widnieją napisy. W jednej z nich, z napisem „Próżność”, umieszczono najrozmaitsze części składowe ubrania kobiecego, mające na celu uzupełnienie wdzięków naturalnych. W drugiej znowu gablotce pod napisem „Okrucieństwo”, widzimy narzędzia tortury średniowiecznej, jako to: kajdany, kleszcze itp., dalej przyrządy, używane podczas walki byków. Tu znowu w szafce, mającej zobrażować „Przesąd”, mamy amulety, karty do wróżenia itd. Pod „Śmiešnością” mieszczą się karykatury społeczne, polityczne, rysunki satyryczne; pod „Obawą o własność osobistą” umieścił Montegazza klucze, zamki, modele skrytek itp. Prof. Montegazza obiecuje, iż wyjaśni wartość nowego muzeum dla psychologii po skompletowaniu zbiorów, które obecnie przedstawiają się bardzo skromnie.

Korespondencja od Redakcji. J. T. obywatel m. Lwowa „proszący za uciśnionymi” raczy się zgłosić łaskawie do redakcji celem dania ustnych wyjaśnień.

Korespondencja Redakcji. Pp. N. w Monasterzyskach, I. B. w Kołomyi, M. R. w Tarnopolu i I. F. B. w Śniatynie, Posterunek żandarmerji w Świerzu: Na losy panów nie padła żadna wygrana. P. Błażej Krupa w Sączu. Los. s. 6922 nr. 94 wygrał „eine Eier Garnitur”.

Pobór wojskowy w Galicji w r. 1892.

1. *W komendzie XI. korpusu we Lwowie* odbędą się w następujących dniach:

15 pp. w Skafacie od 2. do 12. marca, w Zbarażu od 14. do 22. marca, w Trembowli od 24. do 31. marca, w Tarnopolu od 1. do 14. marca w Mikulińcach od 16. do 22. marca.

24 pp. w Kołomyi od 1. do 19. marca, w Koszowie od 21. marca do 1. kwietnia, w Śniatynie od 2. do 12. marca.

30 pp. w Sokalu od 1. do 14. marca, w Żółkwi od 16. do 26. marca, we Lwowie (miasto) od 1. do 15. marca, we Lwowie (powiat) od 16. marca do 5. kwietnia.

55 pp. w Buczacz od 14. do 16. marca, w Podhajcach od 18. do 30. marca, w Brzeżanach od 1. do 12. kwietnia, w Rohatynie od 1. do 12. marca, w Bóbrce od 14. do 24. marca, w Przemyślanach od 26. marca do 7. kwietnia.

58 pp. w Horodence od 1. do 12. marca, w Tlumaczu od 14. do 26. marca, w Stanisławowie od 1. do 14. marca, w Bohorodczanach od 16. do 23. marca, w Nadwórnej od 26. marca do 5. kwietnia.

80 pp. w Złoczowie od 1. do 19. marca, w Kamionce strum. od 21. marca do 5. kwietnia, w Brodach od 7. do 28. kwietnia.

95 pp. w Zaleszczykach od 1. do 5. marca, w Tlustem od 7. do 10. marca, w Czortkowie od 12. do 22. marca, w Husiatynie od 1. do 12. marca, w Borszczowie od 14. do 22. marca, w Mielnicy od 24. do 31. marca.

Bal na głodne dzieci i kuchnię ludową.

Przepowiednie nasze ziściły się w zupełności. Wszyscy przyznali, że bal wczorajszy zaćmił wszystkie, jakie się odbyły we Lwowie w ostatnich kilku latach. Pani namiestnikowa hr. Badeniowa tryumfowała wczoraj i słusznie. Na apel jej w imieniu głodnych dzieci i kuchni ludowej przybyło wczoraj więcej prawie osób, aniżeli pomieścić mogły „wygodnie” salony Kasyna miejskiego. Pięć piękna wysłała najpiękniejsze swoje reprezentantki — piękności była moc taka, że naliczono kilkanaście królowych. Najwięcej głosów miała blondynka w jasnej toalecie, a obok niej szatynka w ciemniejszej. Do kadryla pierwszego stanęło około 100 par. Bal rozpoczął się polonezem. W pierwszej parze protektorka balu pani namiestnikowa z marzałkiem ks. Sanguszkim.

Był to bal dla głodnych dzieci... hasło to zrozumieć widocznie niedokładnie niektórzy panowie, którzy jak szarańcza podczas pierwszego kadryla rzucili się do bufetu i w okamgnieniu wyrządzili tam takie spustoszenie, że gospodynie bufetu pani Wernerowa i Szajerowa załamały z rozpaczy ręce i ratowały dla pań co mogły. Łatwo wyobrazić sobie można, co to głód znaczy, skoro się zważy, że w okamgnieniu spalaszowano 60 półmisków i wypito 80 butelek wina. Wiadomość ta gruchnęła lotem błyskawicy po sali i wywołała śmiech homeryczny. Zmartwiła się tem tylko protektorka balu, która opiekowała się nie tylko głodnymi dziećmi i kuchnią ludową — lecz także głodnymi paniami płaszącymi... Na szczęście zaradzono temu, a po lansjerze znalaziono jeszcze posiłek dla pań...

Kotyliion wypadł wspaniale, aranżerem pp. Jaroszowi i Nartowskiemu powinszować należy sukcesu.

„Głodne dzieci” i „klienci kuchni ludowej” radujecie się — dzięki przeznacnym serduszkom pań zebrano dla was 2.000 zł. W ciężkich czasach obecnych wiele to znaczy. Kosztów nie było wczoraj żadnych, wszystko ofiarowano bezinteresownie, nawet salę. Należy się za to dank serdeczny wydziałowi kasyna miejskiego, który przyszedł z pomocą nie tylko „głodnym dzieciom”, lecz także

„biednym, chorym dzieciom, klientom leczniczej kolonii rymanowskiej”. Bal rymanowski pod protektorem hr. Stanisławowej Badeniowej odbył się pierwotnie w sali kasyna wojskowego, którego wydział ofiarował ją na ten cel bezinteresownie. Tymczasem zorientowała się dopiero wczoraj na balu hr. Stanisławowa Badeniowa, że sądząc po sprzedanych już biletach, nie będzie miejsca na pomieszczenie wszystkich w kasynie wojskowym i udała się z prośbą do wydziału kasyna miejskiego o bezpłatne odstąpienie sali. Prośbie jej stało się zadość. Wydziałowi kasyna miejskiego, które na punkcie dobroczynności nie dało się zaćmić kasynu wojskowemu, należy się za to uznanie.

Karnawał się kończy — nie zapominajcie o kolonii rymanowskiej i zanotujcie sobie datę 24. lutego. A skoro już notujecie — to podkreślcie także w kalendarzu datę 22. lutego... w poniedziałek wieczorek muzykalno-deklamacyjny w kole artystyczno-literackim — i jedyne tam w karnawale płasy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 17. lutego. Sesja Rady państwa zakończoną zostanie nie w sobotę, lecz dopiero we wtorek. Minister skarbu Steinbach nie chce oddać całego handlu solą galicyjskiemu towarzystwu handlowemu, ponieważ rozchodzi się o to tylko, ażeby usunąć nadużycia w handlu solą, a nie o to, ażeby stworzyć monopol dla prywatnego towarzystwa akcyjnego. W Izbie poselskiej załatwiono dziś kilka bagatelnych przedłożeń.

W miejsce dra Bilińskiego wybrany dr. Madejski drugim zastępcą przewodniczącego komisji budżetowej.

Projekt reformy ustaw podatkowych wniesiony zostanie na jutrzejszym posiedzeniu Izby.

W Izbie deputowanych wniósł rząd przedłożenie o pomocy dla dotkniętych niedostatkiem. Przedłożenie to upoważnia rząd do rozporządzenia kwotą 360 000 zł. na bezwrotne wsparcia potrzebujących pomocy, szczególnie na zakupno żywności i ziarna na zasiew, ewentualnie na odbudowanie zniszczonych powodzią obiektów technicznych i budynków, lub wykonanie użytecznych dla ogółu robót publicznych w okolicach poszczególnych krajów koronnych, nawiedzonych niedostatkiem. Rozdzielenie zapomóg odbywać się ma za pośrednictwem władz państwowych. Dalej żąda przedłożenie kredytu w kwocie 500.000 zł. na rozdzielenie jednorazowych zapomóg funkcjonariuszom państwowym, z wykluczeniem urzędników ośmiu wyższych klas rangi, względnie klas służby, z prawem użycia tej kwoty do końca marca 1893 r. Wsparcia mogą być udzielane jedynie w uwzględnieniu lokalnych i osobistych stosunków urzędnikom państwowym, oraz kolei państwowych, niższych klas rangi.

Paryż 17. lutego. Izba odrzuciła wniosek boulanżysty Richarda, ażeby z powodu drożyzny, jaka zapanowała skutkiem zaprowadzenia nowych taryf cłowych, ustanowiono minimum płac urzędniczych.

Sofja 17. lutego. Skutkiem wylewów spowodowanych odwilżą, został zerwany most kolejowy koło Dragomanu. Komunikacja towarowa przerwana.

Petersburg 17. lutego. Napływ do większych miast ludności z okolic, nawiedzonych głodem, poczyną przybierać zatrważające rozmiary. W dniach ostatnich przybyło z tych okolic do Petersburga przeszło tysiąc osób, a wszystkie w najokropniejszym stanie. Epidemja tyfusu głodowego w Kazaniu przybrała tak groźny charakter, iż władza miejscowa widziała się zniwoloną urządzić kordon dokoła miasta, aby powstrzymać ile możności zawleczenie epidemji do innych miejscowości.

Słychać, że ministrem komunikacji będzie mianowany generał Sabotkin.

Wiedeń 18. lutego. Wiener Ztg. ogłasza, że sejmj zwolane będą 3. marca.

Leśniczy Wawrzyniec Terlikowski w Ziółowie otrzymał złoty krzyż zasługi.

Wiedeń 18. lutego. W Radzie państwa przedłożył minister Steinbach na najbliższym posiedzeniu, tj. w piątek swe projekty reformy podatkowej.

Polscy członkowie komisji budżetowej odbyli

wczoraj dłuższe posiedzenie, aby się naradzić, jakie zająć stanowisko w kwestji wiedeńskich budowli komunikacyjnych.

Wczorajsze wieczorne wydanie Fremdenblattu ogłosiło oświadczenie, z którego wynika, że polscy członkowie komisji budżetowej głosować będą za budowlami.

Piniński oświadczył wczoraj w komisji budżetowej, że Polacy poniosą tę ofiarę dla państwa i głosować będą za projektem, żądają atol budowy kolei lokalnych dla Galicji.

Schuklje również oświadczył się za budowlami, wyraził jednak obawę, że po umotywowaniu tychże będą dłuższy czas spoczywały inwestycje dla prowincyj.

Po przemówieniu jeszcze ministra Steinbacha za projektem rządu zamknięto jeneralną debatę. Komisja budżetowa przekazała wniosek dotyczący dodatków drożyznianych dla urzędników państwowych podkomitetowi, złożonemu z Pinińskiego, Kathreina i Beera.

W stanie chorej na zapalenie płuc arcyks. Marji Walerji nie zaszło w nocy żadne pogorszenie.

Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność braci Herschstein w Krakowie.

Giełda: kredyty 307, renta majowa 94.60, węg. renta złota 107.65.

Budapeszt 18. lutego. Z powodu choroby arcyks. Marji Walerji parlament węgierski otworzy prawdopodobnie arcyks. Karol Ludwik.

Tryest 18. lutego. W Rovigno skazano wielką ilość chłopów za rozruchy podczas wyborów na kilka lat, dwunastu zaś na kilka miesięcy ciężkiego więzienia.

Berlin 18. lutego. W parlamencie skończono wczoraj debatę w sprawie znęcania się na żołnierzami. Wniosek narodowo-liberalnych i wolnomyślnych przyjęto 143 głosami przeciw 100. Wniosek klerykałów o pielęgnowaniu religji w wojsku odrzucono. Polacy głosowali z klerykałami. Zwycięstwo liberalnych wielkie.

Na odbywającym się tutaj wiecu cechów niemieckich wygłoszono namiętne mowy przeciw rządowi, który niszczy rzemiosło i przemysł.

W Niemczech nie słychać o niczem więcej, jak tylko o wnioskach dotyczących wojska, jak gdyby nie było wcale rzemieślników i przemysłowców, mających również swe potrzeby. Uchwalono wysłać deputację do cesarza, aby go poinformować o położeniu rzemieślników.

Słychać, że rząd zdecydował się na rozwiązanie parlamentu, gdyby ustawa o szkolnictwie nie przeszła.

Paryż 18. lutego. Olbrzymie zaspasy śniegu przeszkadzają komunikacji na ulicach.

Bruksela 18. lutego. W niedzielę odbędzie się tutaj kongres robotniczy, który uchwali strejk powszechny po 1. maja.

Słychać, że król zamierza abdykować.

Rzym 18. lutego. O zmierzchu usiłował jakiś robotnik rozbroić żołnierza, stojącego na warcie przed gmachem parlamentu. Robotnika przyaresztowano.

Belgrad 18. lutego. Deklaracja króla Milana, na mocy której tenże zrzeka się wszystkich praw jako członek domu panującego, przedłożoną zostanie w tych dniach skupczyźnie.

Londyn 18. lutego. „Biuro Reutersa” donosi z Warszawy: Na Litwie i w Kongresówce rozrzucają pomiędzy ludem broszury, wzywające do powstania przeciwko właścicielom i rządowi.

Teatr, literatura i sztuka.

Panna Aniela Bogusławska przybyła z Warszawy do Lwowa, zaangażowana na scenę lwowską do ról liryczno-dramatycznych. Jest ona ukończoną uczeniczką szkoły deklamacyjnej warszawskiej pod kierownictwem Kotarbińskiego.

Na wystawę muzyczno-teatralną w Wiedniu zgłosili cenne okazy: Zakład Ossolińskich we Lwowie: Chylińskiego Canones XVI; śpiewy kościelne z 16. w.; de musica, rękopism z 16. w. itd. itd. Towarzystwo muzyczne w Krakowie: Rękopisma Moniuszki, Chopina, Żeleńskiego, Galla i i; dawne narzędzia muzyczne, konkursowe projekta budowy teatrów itd. Miejskie muzeum przemysłowe we Lwowie: cymbały huculskie roboty Marka Mehedeniuka z Riczki. Adam Münchheimer: Polonez Chopina dotychczas niedrukowany; Moniuszki partytura arji z opery „Hrabina”; Kamińskiego niedrukowana partytura kantaty, ułożonej

na uroczystość odsłonięcia monumentu Sobieskiego w Warszawie (1788), dalej wiele listów Moniuszki, Chopina i i. P. Polinski: tabulatury organowe i cytrowe. P. Karłowicz: projekt nowej metody pisania nut. Pan Święcanowski: dwa dzieła treści muzycznej. P. Żelechowski ze Lwowa: portret „Ole Bormann Bull'a”. Biblioteka Jagiellońska: zbiór rękopisów i dzieł drukowanych.

Komitet uprasza ponownie o rychłe zgłoszenia i przedewszystkiem towarzystwa muzyczne i spiewackie, któreby zamierzały wystąpić ze zbiorowymi produkcjami. Niemniej uprasza o okazy, jako to: kompletne wydania oper i innych prac celnych kompozytorów, rękopisma kompozytorów i autorów dramatycznych, portrety ich, oraz artystów i artystek dramatycznych w ich rolach, medale i inne pamiątki, cenne narzędzia muzyczne, dzieła naukowe i czasopisma muzyczne i dramatyczne, plany i modele teatrów, obrazy teatrów i scen z utworów dramatycznych, zbiory afiszów i programów, przedmioty etnograficzne, kostjumy itp. odnoszące się do teatru, pamiątki właściwe, odnoszące się do Chopina, Moniuszki, Fredry, Mickiewicza, Słowackiego i innych autorów dramatycznych i kompozytorów.

Kompozytorowie, którzy życzą sobie ażeby ich utwory były na wystawie wykonane i drukowane, ze chcą takowe bezzwłocznie nadesłać. Koszta przesyłek, zwrotu, asekuracji ponosi komitet i gwarantuje za bezpieczeństwo okazów. Komitet wykonauczy. Wien I. Hohenstaufengasse 3.

Zeszyt 2. Przeglądu sądowego i administracyjnego, wychodzącego we Lwowie pod redakcją prof. dz. Tilla zawiera: 1) O zębractwie i włościwosci ze stanowiska historycznego socjalno ekonomicznego i prawnego, przez Aleksandra Męcińskiego, 2) o strukturze posilkowej poręki austriackiej przez Dra Zygmunta Lilienfelda (ciąg dal.) 3) Zapiski literackie: Paul Sokolowski. Die Mandatsbürgschaft nach römischem und gemeinem Recht (przez prof. Dr. L. Piętaka). — Dr. Okolski Antoni. Ustrój państw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (przez prof. Dr. Stanisława Starzyńskiego). — Lindheim Alfred. Das Schiedsgericht im modernen Civilprocesse (przez R. r.) — Ulbrich Jos. Prof. Dr. und Jellinek Artur Dr. Das Staatsrecht der oesterr. ungar. Monarchie (przez prof. Dr. St. Starzyńskiego). 4) W obronie własnej przeciwko recenzji prof. Gryzieckiego, napisał prof. Dr. Edmund Krzymuski 5) Praktyka cywilno-sądowa 6) Praktyka karno-sądowa. — Zasady orzeczeń Trybunału kasacyjnego, przez Dra Wincentego Tarłowskiego 7) Praktyka administracyjna. — Zasady orzeczeń Trybunału administracyjnego przez Dra Al. Małaczyńskiego 8) Kronika: Z lwowskiego Towarzystwa prawniczego — Z krakowskiego Towarzystwa prawniczego. — Kółko prawnicze w Dolinie 9) Wiadomości urzędowe 10) Ogłoszenia urzędowe. Prenumerata kwartalna wynosi 1 złr. 75 cent. półroczna 3 złr. 50 cent., roczna 7 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel Targ zbożowy

dnia 17. lutego 1892.

Lwów, pszenica 10-10—11 95, żyto 10-00—10 35, jęczmień 6 75—8 00, owies 7-25—7-70, rzepak 13-00—13-50, groch 6 50—13-00, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 45— do 75—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10— do 10-70, żyto 9-80 do 10-20, jęczmień 6-60 do 7-75, owies 7— do 7-25, groch 6-25 do 13—, wyka — do —, rzepak 13— do 13-50, lnianka — do —, konieczyna czerwona 40— do 73—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 9 75 do 10-65, żyto 9-50 do 10-25, jęczmień 6 75 do 8—, owies 6-81 do 7-25, groch 6— do 12-50, wyka — do —, rzepak 13— do 13-25, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42— do 72—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 10-50 do 11-20, żyto 10— do 10-50, jęczmień 7-50 do 8-10, owies 7-30 do 7-85, groch 7— do 13—, wyka — do —, rzepak 13-25 do 13-75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 50— do 76—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel 50— do 65— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10-000 litr. pro loco Lwów 21— do 21 50 zł.

Dostawy małe. Pięknę gatunki przemy i żyta znajdują odbiorców po niższych cenach. Usposobienie zrzęstą spokojnie.

Główna wygrana losów wystawy praskiej wartości 100.000 zł. padła na los, będący w posiadaniu Fr. Sachsa, buchhaltera we Wiedniu, a druga wygrana 5000 zł. na los, który nabyła w wilję cięgnięcia siedmziesięcioletnia baronówna Baselli Süssenberg w Pradze, córka sekretarza namiestnictwa, która żyje z pensji, wynoszącej 7 zł. miesięcznie. Pensja ta jest darem z łaski.

Losy Jó sziv. Przy cięgnięciu odbytem 15. bm. w Budapeszcie padła główna wygrana 10.000 złr. na s. 5585 nr. 9; po 1000 zł. na s. 1057 nr. 26, s. 6079 nr. 24; po 500 zł. na s. 3223 nr. 39, s. 3702 nr. 75, s. 4197 nr. 100; po 100 złr. s. 449 nr. 13, s. 1071 nr. 51, s. 3394 nr. 99 i s. 5362 nr. 76.

Nadesłane.

Zurückgesetzte Seidenstoffe mit 25% — 33 1/2% und 50% Rabatt auf die Original-Preise vers. meter- und roben-weise porto und zollfrei die Seiden Fabrik G. Henneberg (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dr. Jan Dołżycki

po odbyciu praktyki adwokackiej w jednej z większych kancelaryj we Lwowie otworzył kancelarię adwokacką w Brodach.

4% Losy węgierskie hipoteczne

3 cięgnięcia rocznie
Główna wygrana 50.000 złr.

3% Losy austr. Zakładu kred. ziem.

6 cięgnięć rocznie
Główna wygrana 50.000 złr.

sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowineji wykonujemy odwrotną pocztą dobezpenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. s. Ducha). Najtańsze źródło, okularów, cwikierów, lornetek, binokli, Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektryczne, dzwonki elektryczne, mierniki, rejskajki. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowizją i zaliczka się punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 17. lutego 1892.

Hotel ŻORŻA. J. Wiktor z Czudeca, Z. Ujejski z Wygnanki, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, A. Obertyński z Nowego sioła, T. Cieciski z Drobieczówki, Wł. Bogdanowicz z Kalinowszczyzny, H. Chalupa z Wiednia.

Hotel CENTRALNY S. hr. Dunin z Głęboki, A. Dawidowski z Krakowa, I. Freund z Saaz, K. Sauschek z Janowa, A. Hand z Wiednia, Krzywicki z Krynicy, I. Rychlicki z Przylęka, I. Stoboda, z Podgórze, Z. Działo z Rzeszowa, I. Sturm z Rostok.

Hotel SZWAJCARSKI. Wł. Gottlieb z Lwyczo, M. Tiegemann z Drohobycza, A. Orzechowska z Podola, K. Jasińska z Czerniowiec, W. Rościszewski z Podola, B. Trzaskowski z Rumuni, W. Meyer z Zurychu, M. Kratowicz z Podola, A. Zenler z Lipska, B. Unger z Wrocławia, J. Koch z Gradyki, K. Grüber z Bodenbach, T. Lewicki z Krakowa.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy Husiatyna.

W kierunku ku Belczowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belcza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:08 po południu pospieszny 7-15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po południu pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belcza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belcza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyte można na każdej stacji po cenie 8 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44, we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:05 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-aj; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 20 cent., w niedziele otwarte od 10 — 1 wstęp wolny.

NIESTAJACA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się z zarządcy gmacha.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

17. lutego 1892.

	praca	żądaja
Kolej galic. Kral. bud. po 200 złr. m. w. a.	209 50	212 50
Lwów, Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w. w. s. r. b.	2 4 00	247 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	319	322
Kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 40	101 10
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Łowacz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		
4 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	55	57
(dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 50	56
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50	—
Obliży za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 30	94 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 00	101 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
4 i pół pr.	97 50	98 20
4 proc.	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	21	25
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski		5 66
Napoleon'or		9 44
Pół imperial		9 34
Rubel rosyjski srebrny		9 50
100 marek niemieckich	115 00	117
	57 70	58 50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 17. lutego 1892.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	540 00	
Banku anglo-austriackiego	157 2	
Unionbanku	237 20	
kolei Karola Ludwika	211 00	
kolei północnej	285 75	
kolei południowej (Lombardy)	88 50	
kolei państwowej	283 50	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	246 00	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	270	
Losy komunalne wiedeńskie	153 50	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	162 50	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	208 50	
Renta węgierska złota 4 proc.	107 80	
Akcje Banku wiedeńskiego	112 00	
Rosyjski rubel papierowy	116 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

50.000 zlr. do wygrania

już 5. marca b. r.

promesą na los kredytowy ziemsk.

tylko za 1 zlr. 50 ct.

w kantorze wymiany

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki liczbą 1.

Losy oryginalne po kursie dziennym.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

- Odwet nienawiści Ohneta 30 ct. z przesyłką pocztową 35 ct.
W Zaranii, powieść na tle stosunków wyjarzmiającej się Bułgarii T. T. Jeża, Cena księgarska 2 zlr. Dla prenumeratorów „Kurjera“ 90 cnt. z przesyłką 1 zł.
Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiiki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
Fortuna, przez Kiellanda, przekład z norwęgskiego z przesyłką 25 ct.
Kobieta wielkiego świata przez Hektora Malota przekład z francuskiego 27 ct. z przesyłką 30 ct.
Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko 17 ct., z przesyłką 20 ct.

Nowy specjalny skład herbat

pod firmą

ADOLF SINGER

Lwów, Sykstuska 17.

Poleca prawdziwe gatunki herbat chińsko-rosyjskich najlepszej jakości poczynawszy od zlr. 140 za 1/2 kilogr. do zlr. 450, jakoteż oryginalną herbatę Braci K. & S. Popow w Moskwie po najniższych cenach (z powodu niskiego kursu).

Dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności na próbę, sprzedaje z każdego gatunku poczynawszy od 10 gr. polecając się łaskawym względem. Zamówienia wysyła się odwrotnie od 1 klg. wysyłka franco.

Na żądanie cenniki wysła się.

Panowie

cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądają ilustr. bro-zury o galw. elektr. aparacie „Reflector“ skonstruowanym według profes. Volta, i patent. we wszystkich państwach. Zagwarantowane nieszkodliwe noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cła. Brozury gratis (w kopercie 20 fen. marka) przez Theo. Biermanns, elektrotechnik Wiedeń I. Schulerstrasse 15.

Partja Klabrjasza!

Znany magazyn towarów galanteryjnych M. WEIN

otrzymał właśnie teraz między wieloma nowościami także sławną „PARTJĘ KLABRJASZA“ w bardzo naturalnem wykonaniu figurowem.

Zadna blaga.

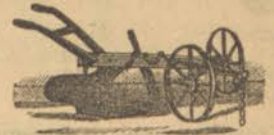
Z powodu bankructwa jednego z największych domów wysyłkowych mogą dać następujących 10 przedmiotów za minimalną cenę

zlr. 4.00

- 1 zegarek remontoir Waszyngton, elegancki, uregulowany bez kluczyka do nakręcania,
2 spinki do manżetów z złota duble,
1 simili pierścionek brylantowy,
1 notatka wieczna,
1 cygarniczka z pianki z prawdziwym brzołnym,
1 szpilka do krawatki,
1 portmonetka,
1 scyzoryk,
1 elegancki ołówek z mech przyrzędem; wszystko za powyższą cenę minimalną za pobraniem tylko

pod firmą

Józef Chyba, Wiedeń.



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzema, koleśnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Otyynji.



Kierownik kopalni z długoletnią praktyką kopalnictwa jakoteż i wiertnictwa systemem kanadyjskim poszukuje posady zaraz lub od kwienia. Przy rozważających się kopalniach jest gotów poszukujący posady wierceć własnoręcznie. Adres: H. G. Krosno poste restante.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Sniadania zimne i gorące Piwo znakom. Pilzneńskie Wina różnorodne i Porter angielski musujący poleca handel delikatesów S. Wojciechowskiego Lwów, Chorążczyzna l. 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunańska we Lwowie, poleca widne, elegancie urządzone pokoje gościnne od 60 centów wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

Niezawodny środek na odmrozenie wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany przepis dra Podlewskiego wyrabiany przez aptekarza Stanisława Lachowicza dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 ct. w aptece pod „Aniołem stróżem“ przy ulicy Pańskiej l. 21. we Lwowie. 85

„Syrjusz“. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Nafte krajową, gwarantując za jej najlepszą jakość i ustawą przepisana niezapalność wysłałam na proświnieję we wtorki i soboty za przelazem do każdej stacji kolejowej. Sprzedaje kupującym nafte całami beczkami, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco. Piotr Miączynski, właściciel rafinerji nafaty we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Biurowy wywiadowca S. Satały ul. Halicka l. 15. Lwów, poleca doborowe usługi. 355

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Solickiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 984

Dyktarjusz uzdolniony w języku polskim i niemieckim obznajomiony z manipulacją administracyjną poszukuje zajęcia. Zgłoszenie pod adresem: „J. W.“ poste restante, Lwów. Podzamcze.

Na wieczorek z tańcami poleca się ochoczo grający pianista. Zamówienia przyjmuje z grzeźnością Dajewski zegarmistrz. Ulica Kopernika l. 5.

Ogrodnik 39 lat, żonaty, bezdzietny, posiadający nauki praktyczno teoretyczne we wszęch gałęziach ogrodnictwa i pszczelnictwa ramkowego, jako też ehlubne świadectwa zasługi, poszukuje posady po większych obszarach dworskich. Adres pod literami J. B. w Kołomyji ulica Garncarska w domu P. Orzechowskiego. 388

Biurowy Swiderskiego w Tarnowie poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę dworską i miejską.

Poszukuje zarządczyni domu na wieś, wdowy lub panny, młodej, inteligentnej i posiadającej gre na fortepianie. Biuro wywiadowcze St. Satały ul. Halicka 15. Lwów 403

Poszukuje się do kantoru handlowego we Lwowie „zdolnego praktykanta“ obznajomionego w językach krajowych. Tacy, którzy w tym zawodzie już praktykowali mają pierwszeństwo. Ofertę do Administracji Kurjera Lwowskiego pod hasłem „Zdolny i pracowity“. 404

Retuszarka z Warszawy umiejscawia retuszować negatywy, pozytyw i kolorować fotografie, poszukuje zajęcia Bliższa wiadomość S. G. Gmach teatralny, II. piętro 93 398

Maszynista egzaminowany, zdolny słusarz, kawaler, władający językami, polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje posady w kraju lub zagranicą do motoru parowego lub gazowego. Zgłoszenia ze znakiem „Maszynista“ 6. przyjmie przez grzeźność administracja Kurjera. 392

Na wieś potrzeba zaraz nauczyciela rutynowanego do chłopa 9 letniego, 10 zlr. miesięcznie, wikt i pomieszkanie. M. Bogdanowicz Zapalów poczta. 395

Kapitalista chcący dobrze i pewnie oprocentować swój kapitał zechce zgłoszenie przysłać pod „kapitalista“ Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11. 391

Fortepian dobrze utrzymany renomowanej firmy wiedeńskiej z powodu wyjazdu do sprzedania. L. 4 ulica Koralka. Oglądać można od 10-12 rano. 343

Przy ulicy Piekarskiej l. 17. jest sklepik do sprzedania. 401

Subjekt handlowy do handlu aparatów księcielnych pana Teodora Stachewicza w Stanisławowie, otrzyma dobrą posadę. Ruską mowal pi-mo koniecznie potrzebne 3 33

Sprzedam parcelami 1000 sążni budowlanych Zielona 59. 228

Kasy nowe i używane poleca najtańszej Elster, Halicka 25, główna trałka.

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniwersyteckiej Jagiellońskiej poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej l. 8. we Lwowie. 951

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie, białem szyciu, z dobrą rekomendacją, potrzebuje miejsca panny służącej w zamożnym domu. Ulica Garncarska l. 17. 405

Osoba młoda, uzdolniona we wszelkich gałęziach gospodarskich, jakoteż i w robotach ręcznych poszukuje odpowiedniej posady do zarządu domu pod adresem Z. K. poste restante Stanisławów ul. Ormiańska l. 8. 407

Handel korzenny i galanteryjny St. Romanowicza w Kołomyji poszukuje praktykanta z ukończoną 3 klasą gimnazjalną lub realną. 408

Przy głównej ulicy w narodnym domu lokal na sztyk. Wiadomość w Administracji. 406

Celem rozpowszechnienia moich znakomitych i niezrównanych Tutek cygaretowych nieklejonych otworzyłem we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej liczbą 6, (naprzeciw banku kredytowego) FILJĘ która również zaopatrzylem w wielki wybór przyborów do palenia, jako to: cygarniczek, fajek, etui do cygar i papierosów itp., oraz w skład papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych. Nowe to przedsiębiorstwo polecam łaskawym względem Szan. Publiczności S. W. Niemojowski.

Jedynym ratunkiem dla bydła podczas dławienia się gardzieli jest Przyrząd gumowy którego poleca taniej jak wszędy specjalny magazyn wyrobów gumowych R. KRIMMERA we Lwowie, Hotel Francuski.

Dra Jasieńskiego POBADNIK dla Kaszlących. 50 ct.

MLECZARNIA

wraz z urządzeniem i wyrobioną klientelą w śródmieściu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze Lwowskim.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkonia kawalerskie wynajmujące Zarząd realności Emila Bertemiliara Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

Pomieszkanie dogodne zaraz do najęcia ul. św. Teresy l. 30. 223

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, strych i piwnica, na I. piętrze do najęcia zaraz. Ulica Pańska l. 2. 342

4 pokoje i kuchnia. Długosza 23. 344

3 pokoje z kuchnią I. piętro Piekarska 29 zaraz do wynajęcia. 374

Mały pokój 5 Długosza. 380

3 pokoje z łyżą i kuchnią opróżnioną Piekarska l. 21. 381

Duży, frontowy pokój z umeblowaniem, opalem i usługą na żądanie także z całodziennym wiktami jest zaraz do wynajęcia. Teatr drzwi 69. 386

Zamojskiego 2. Jeden elegancki frontowy pokój osobny wehód. 402

Kraszewskiego 23, cztery pokoje z przynależnościami, tudzież stajnia i wozownia. 396

Pokój kawalerski Plac Bernardyński 17. zaraz. 400

Korespondencje prywatne.

Oby nieba darzyły Cię szczęściem, powodzeniem całe życie. Wybac Lub, że niebyłem takim, jakbym był pragnął, ale chwila smutku i żalu niebyła potem. Kiedyż znów? Twój.

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	Marka	
* -70	1860	1-30
** -90	1850	1-50
*** 1-	1840	2-50

Powysze ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

HEKTOGRAF najlepszy i
najtańszy
przyrząd
do pomnażania pism itp. poleca
ADOLF BODEK we Lwowie
ulica Ormiańska liczbą 18.
Cenniki i opisy na żądanie
bezpłatnie.

Wspólnika polaka, katolika
z kapitałem
40.000 zlr. w. a., fachowo
w handlu korzennym wykształ-
conego nieskazitelnego chara-
kteru potrzebuję dopierwszo-
rzednego (europejskiej sławy) in-
teresu. Pośrednictwo wyklucza się.
Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje:
Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów
Kopernika 11.

Pomaga trawieniu, działa zadziwia-
jąco na apetyt, oczyszcza krew i po-
mnaża jej zasób, odżywia i wzma-
cnia organizm

KNEIPPÓWKA
wódka z ziół i owoców le-
czniczych księdza Kneippa.
Cena flaszki 1 zlr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem,
chorzy piją po łyżce z wodą.
Wyłączny skład w droguerji
Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji
we Lwowie, Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się (naj-
mniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

PIGULKI BLANCARDA
NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIA MEDYCZNĄ W PARYŻU,
ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSKI, SANK-
CJONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i Żelaza,
pigulki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach
chorób, które wywołuje zarodek skrofulozny (puchling, zatkanie kanałów, humory,
etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chłó-
rozie (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzy-
manie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPILIS ORGANICZNEJ,
etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do
podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub
ostabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekar-
stwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i
autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać
należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis naszego inżyniera położony
u spodu zielonej etykiety.

Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEŻAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

J. INNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3., ul. Haticka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa
usuwa z twarzy pryszcze, li-
szaje, trądziki, pieszchnienie
i łuszczenie skóry, wygładza
zmarszczki i dolki ospowe,
Twarz odświeża, wybiela i
wydelikaca do tego stopnia,
że jako środek toaletowo-
hygieniczny został odczecz-
gólniony medalami zasługi
na wystawach przyrodniczo-
lekarzkich w Krakowie i we
Lwowie. Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne
łagodnie wpływa na naskó-
rek, zapobiega pierzchnieniu
rąk i twarzy, bardzo dokła-
dnie oczyszcza skórę. Usu-
wa pięgi i żółtobrunatne
plamy z twarzy. Cena 60 ct.
!! Białe i piękne ręce!!
Najbardziej czerwone i opierz-
chnięte ręce wybielają i wy-
delikatnieją po kilkukrotnem
natarciu **KREMEM ROSLIN-
NYM.** Stoik 80 cent.

Grysik toaletowy
do mycia rąk
dla wydelikacenia zgrubiałego
naskórka. Pudełko 30 cent.

Od dawien dawna ze swej dobroci i
zapachu znana, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1-40
funt najlepszej w orginal. opak. zł. 2-50
funt Imperial cesarskiej zł. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1-20
Kawa „Sirinsz“ franco 5 kilo zł. 9-50

Maśó kaukazka przeciw odmrożeniu.

Środek ten sporządzony wedle recepty zalecanej
w północnej Rosji i krajach podbiegunowych,
jest **jedynym środkiem**, prawdziwie skutecznym
przeciw wszelkim odmrożeniom.

Cena stoiku wraz z przepisem użycia 40 centów.

Główny skład
w aptece pod srebrnym orłem
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się od-
wrotną pocztą.

Clągnienie 1. marca 1892.

Główna wygrana zlr. 150.000

Losy państwowe z r. 1864
sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy na te losy całe po zlr. 5-
połówki „ „ 3-

August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenum-
erata roczna we Lwowie 1-70, na prowincji zlr. 1-80.

Nie ma więcej kaszlu!

Starym uznanym środkiem domo-
wym są jedynie prawdziwe

Oskara Tietzego
Bonbony cebulowe

Zadziwiająco
szybko działające prze-
ciw, kaszlowi, chrypcy, za-
flegmieniu itd. Tylko właściwy
skład moich bonbonów zapewnia
skutek. Należy tedy uważać do-
kładnie na nazwisko **Oskar Tiet-
ze** i „markę cebuli.“ są bo-
wiem i bezwartościowe a na-
wet szkodliwe naśladownictwa.

W woreczkach po 20 i 40 ct.
Skład główny: Apt. F. Kri-
żan, Kromieryż. Składy w
wielu aptekach i droguerjach itd.
We Lwowie w aptekach: dr.
Mikolascha spadk., Zym. Rue-
kera spadk., Jakób Piepess, w Sam-
borze: J. Aleksiewicza apt., K.
Marescha apt.; w Bełzie: Ad.
Gross apt.; w Ustrzykach: Alf.
Jastrzębski; w Czortkowie: Noss
apt., w Kołomyjach: M. Reder
apt., K. B. Witosławski apt., w
Jarosławiu: J. Rohm apt.; w Sta-
niśławowie: A. Beill apt.; w Bro-
dach: H. Grünspann apt.; w Ka-
mienice Strumilowej: K. Pilewski
apt.; w Sokalu: E. Wysocki apt.

HOTEL IMPERIAL.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną
Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80
pokojach w pałacu kolei Państwowej
przy ulicy 3^o Maja liczbą 3.
pod nazwą
HOTEL IMPERIAL
i z dniem 6. lutego 1892 oddaliśmy go do użytku
publicznego.

Restauracja pod własnym zarządem w hotelu.
Pokoje od 80 ct.

Diękując za dotychczasowe względy w Hotelu central-
nym, polecam się i tutaj nadal łaskawym względem.

Z głębokim szacunkiem
Janowicz & Strzelczuk.

Galicyjski
Bank Kredytowy
począwszy od 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty Kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% Asygnaty Kasowe
z 8-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

4 1/2% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypo-
wiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od**
1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem
wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. stycznia 1890.

Przedruk nie będzie płacony. **Dyrekcja**

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiiowane
5% „ „ bez premii
4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2% „ Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowskią
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-
pony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,
zaś samiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi